

Białystok, 13.07.2026

Prof. dr hab. Marta Rau
Akademia Teatralna
im. Aleksandra Zelwerowicza
w Warszawie
Filia w Białymstoku

Recenzja dzieła w postaci spektaklu „teraz każdy z was jest rzeczpospolitą” i „teraz każdy z was jest rzeczpospolitą / z trzema wykrzyknikami” oraz pracy doktorskiej mgr. Macieja Podstawnego napisanej pod kierunkiem dra hab. Remigiusza Brzyka pt. „Demokratyczna dramaturgia o niedemokratycznym kraju. Dramaturgia w działaniu, autorstwo rozproszone i reżyseria demokratyczna. O powstawaniu, dramaturgii i reżyserii spektaklu teraz każdy z was jest rzeczpospolitą i teraz każdy z was jest rzeczpospolitą / z trzema wykrzyknikami” w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

Dorobek

Maciej Podstawny jest reżyserem i dramaturgiem, absolwentem Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej PWST. Studiował również filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na reżyserię zdecydował się dość późno, jak sam mówił w jednym z wywiadów, bardziej dla samorozwoju niż tworzenia w określonym nurcie teatralnym. Podczas studiów miał okazję pracować z mistrzami zawodu: Krystianem Lupą, Pawłem Miśkiewiczem, czy Peterem Zelenką.

Ma w swoim dorobku ponad 30 wyreżyserowanych spektakli, równie aktywnie działa jako autor lub współautor tekstów scenicznych. Obie umiejętności pozwalają mu na łączenie funkcji dramaturga i reżysera przy realizacjach teatralnych. Za swoje spektakle i teksty wielokrotnie zdobywał nagrody w ogólnopolskich konkursach i na festiwalach. Pozwolę sobie wymienić kilka z nich:

- Nagroda Specjalna 26. Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej (wraz z Dorotą Kowalkowską) za tekst „GRETA I OSTATNI WIELORYB” - 2019 Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu
- Nagroda za scenariusz na Festiwalu Rzeczywistość Przedstawiona w Zabrze za współautorstwo scenariusza „ŁAUMA, CZYLI CZAROWNICA” tekst wraz z Magdaleną Miklasz i Łukaszem Zaleskim - 2017 Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu
- Nagroda na Festiwalu Rzeczywistość Przedstawiona w Zabrze za reżyserię spektaklu „JASIU ALBO POLISH JOKE” David Ives - 2014 Teatr Nowy w Zabrze
- Specjalna Złota Maska 2014 za monodram Marcina Gawła „SYNEK”
- Grand Prix 11 Ogólnopolskiego Przeglądu Monodramu Współczesnego w Warszawie wg tekstów Zbigniewa Stryja, Marcina Gawła i Zbigniewa Kadłubka „SYNEK”

(reżyseria, opracowanie tekstu) - 2013 Zabytkowa Kopalnia Węgla Kamiennego Guido w Zabrze

- Główna Nagroda – 4. Koszalińskie Konfrontacje Młodych "m-teatr" dla spektaklu „PRZEŁAMUJĄC FAŁ” wg Larsa von Triera (reżyseria, adaptacja) - 2012 Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu

Maciej Podstawny z sukcesem współpracował z wieloma teatrami w Polsce, m.in. z Teatrem Dramatycznym i Teatrem Narodowym w Warszawie, Teatrem Polskim w Poznaniu, Teatrem Nowym w Zabrzu, Teatrem im. L. Solskiego w Tarnowie, Teatrem Współczesnym w Szczecinie.

Bardzo znaczącym czasem jego działalności był okres pełnienia funkcji dyrektora artystycznego Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu w latach 2015-2018.

Jak możemy przeczytać w jednym z artykułów Jolanty Kowalskiej dołączonych do dokumentacji doktoranta:

„W Teatrze im. Szaniawskiego Podstawny po raz pierwszy stał się częścią reżyserskiej drużyny, zaakceptował reguły gry zespołowej. Dziś przyznaje: „Być może myślenie o teatrze jako ramie, w której może funkcjonować wielu twórców, budując wielogłosową opowieść społeczną, wypracowanie strategii komunikacji z widzami, mój język – zawdzięczam Wałbrzychowi. Tam rzeczywiście, jakkolwiek naiwnie to brzmi, kocha się teatr, co znajduje wyraz i w relacjach wewnątrz zespołu, i w etosie pracy”. (Jolanta Kowalska, Podróż po obrzeżach)

I rzeczywiście w Wałbrzychu Maciej Podstawny pozostawił swój ślad, świadomie zapraszając szerokie grono współtwórców do procesu tworzenia spektakli, wciągając w dyskusję o kształcie teatru widowie, lokalną społeczność, zespół aktorski. Zapewnił również debiuty reżyserom młodego pokolenia na wałbrzyskiej scenie, jak np. Jakubowi Skrzywankowi czy Anecie Groszyńskiej. Tutaj też zainicjował szeroki i nieszablonowy program pedagogiki teatralnej razem z Dorotą Kowalkowską, z którą byli laureatami nagrody specjalnej 26. Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej za spektakl „Greta i ostatni Wieloryb” – „za konsekwentne wprowadzanie w przestrzeń szkolną teatru o wysokich walorach artystycznych, podejmującego z młodym widzem rozmowę o współczesnym świecie”.

Analizując dokumentację przedstawioną przez doktoranta, można wyraźnie dostrzec jego zainteresowanie i aktywny udział w tworzeniu teatru dla dzieci i młodzieży. Jest to świadomy wybór, a nie chłodna, komercyjna kalkulacja. Maciej Podstawny jest jednym z niewielu reżyserów młodego pokolenia, którzy chcą serio rozmawiać z tą grupą wiekową, nie zabiegając tylko o efektowną rozrywkę w swoich realizacjach, traktując młodą widowie w sposób partnerski, wierząc w jej umiejętność obserwacji i refleksji.

Jak pisała Jolanta Kowalska, we wspomnianym już wcześniej podsumowaniu twórczości Macieja Podstawnego:

KP

„Katalog tematów proponowanych przez Macieja Podstawnego dziecięcej widowni brzmi jak zestaw dzwonek alarmowych. Katastrofa klimatyczna, wojny, globalne i jednostkowe konsekwencje produkcji niezdrowej żywności – wszystkie te motywy kreśliły dość ponurą panoramę cywilizacyjnych zagrożeń, które teatr reżysera pomagał młodej publiczności nie tyle ośwoić, ile zrozumieć.” (Jolanta Kowalska, Podróż po obrzeżach)

Maciej Podstawny jest również zaangażowany w działalność pedagogiczną. Od roku 2010 prowadzi zajęcia na Wydziale Reżyserii Dramatu Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie (wcześniej PWST). Zaczynał od asystowania Krystianowi Lupie a od 2012 roku jest już samodzielnym wykładowcą. Współpracował też z kierunkiem aktorskim na Wydziale Tańca w Bytomiu, gdzie poza regularnymi zajęciami zrealizował ze studentami ich przedstawienie dyplomowe: „HEN. O KONCU” wg książki reportażowej Ilony Wiśniewskiej.

W latach 2022- 2023 pełnił funkcję Prodziekana Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej uczelni.

Dysertacja

Z ogromnym zainteresowaniem przeczytałam dysertację mgr. Macieja Podstawnego. Opisuje on proces powstawania spektaklu przede wszystkim poprzez dramaturgię, która determinuje ostateczny kształt przedstawienia, ale powstaje w oparciu o wiele czynników, mimo niezaprzecznego autorstwa Sebastiana Majewskiego, w sposób „demokratyczny” jak ujął to autor dysertacji. Piękny proces budzący zazdrość. Choć z całą pewnością niezwykle wymagający, żmudny i trudny. Nie wiem na ile jest możliwe, by tego rodzaju działanie mogłoby zaistnieć poza wałbrzyskim Teatrem im. Szaniawskiego, który w moim pojęciu jest pod wieloma względami, a szczególnie w podejściu do pracy, teatrem wyjątkowym. Kolektyw, zaangażowanie, przywoływana już wcześniej demokratyczność i postawienie na wspólną kreatywność, oddanie pracy, odwaga w poszukiwaniach nowego, swoistego języka to cechy tego starannie dobranego zespołu ludzkiego.

Praca ma czytelną i przemyślaną strukturę, dobrze się ją czyta. Jest poszerzonym opisem przedstawienia rozkładającym na kilka kluczowych zagadnień proces tworzenia, realizacji i eksploatacji spektaklu. Od genezy, inspiracji, wkładu kolejnych twórców po recepcję.

W części pierwszej doktorant opisuje genezę powstania spektaklu inspirowanego filmem *Diabeł* Andrzeja Żuławskiego. Wątki zaczerpnięte z filmu to przede wszystkim postać Jakuba, niedosłego królobójcy, który jest centralną postacią spektaklu oraz tło historyczne – Polska po drugim rozbiórze. Powód poruszenia tego nieoczywistego tematu (czas drugiego rozbioru Polski) tłumaczy doktorant odwołując się do manifestu dramaturga umieszczonego w pracy doktorskiej:

„Budujemy opowieść o formalnym i realnym procesie przejmowania władzy, który jest w swoich szczegółach bardzo zajmujący {Diabeł}. Interesuje nas codzienność czasu przejścia – chaos i atrofia wartości, zawieszenie czasu i wszelkich ról społecznych. Te problemy opisują w sposób szczególny stan zawieszenia. Perspektywa czasowa czyli oddalenie od naszej

rzeczywistości, pozwala na uchwycenie mechanizmów i narzędzi. Zaś próba uniwersalizacji umożliwia postawienie diagnozy.”

Tytułowego Diabła z filmu Żuławskiego zastępuje u Podstawnego dyrektor wędrownej trupy, zarządzający grupą „dziwolągów” Wiktor Ryks. To kolejny istotny wątek wpływający na kształt przedstawienia wywodzący się z inspiracji zjawiskiem freak show. Świat wędrownej grupy dziwnych, wykluczonych postaci staje się odzwierciedleniem pokaleczonego i pogubionego społeczeństwa, które rozpaczliwie walczy o odrobinę spokoju z dala od polityki i historii.

Różnorodne inspiracje towarzyszące twórcom w procesie tworzenia dramatu, poczynając od filmów, literatury, źródeł historycznych czy, co szczególnie ciekawe, konkretnych dzieł sztuki malarskiej dają wyobrażenie pogłębionej i niezwykle świadomej celu metody pracy nad tekstem dramatycznym. Co istotne i dość nietypowe, na etapie tworzenia tekstu twórcy dążyli do jak najbardziej adekwatnego oddania myśli w słowie, które potem miało być z rzetelną dyscypliną realizowane. Często zdarza się, że tekst sceniczny jest traktowany dość luźno i aktorzy mają pewną swobodę w posługiwaniu się nim w trakcie eksploatacji spektaklu. Tu starania dramaturga dążyły do jak najbardziej treściwego komunikatu, który miał zostać obowiązujący i niezmienny. W rezultacie powstał dramat złożony z krótkich scen, bardzo nasyconych, często złożonych tylko z kilku zdań.

Z przedstawionej dysertacji jasno wynika jak istotna była ścisła współpraca dramaturga nie tylko z reżyserem, ale również z aktorami, całym zespołem realizatorów i producentami spektaklu – dwiema instytucjami kultury. Co ciekawe, również widzowie mieli swój wkład w ostateczną wersję tekstu stuki. W ramach programu rezydencji SZORT uczestniczyli oni w procesie powstawania spektaklu od pierwszej próby czytanej poprzez cykl warsztatów aż do dnia premiery. Stali się swoistymi i pierwszymi zewnętrznymi konsultantami. To niespotykane podejście do roli i miejsca widza w teatrze z całą pewnością nie tylko wzbogaca proces twórczy, ale również służy budowaniu społeczności wokół teatru. Ponadto, o czym czytamy w rozprawie, sprzyja czytelności budowanego komunikatu, skoro już na wstępnym etapie jest on konfrontowany z docelowym odbiorcą. Maciej Podstawny pisze w swojej rozprawie:

„W przypadku procesu powstawania spektaklu „teraz każdy z was jest rzecząpospolitą” – należy odnotować, że każdorazowo spotkania skutkowały nowymi odkryciami, które niemożliwe byłyby bez aktywnego udziału widzów w procesie i miały realny wpływ na kształt spektaklu, stanowiąc również bodziec do procesów radykalizacji niektórych rozwiązań dramaturgicznych i reżyserskich.”

W kolejnych częściach dysertacji doktorant opisuje poszczególne decyzje dotyczące przestrzeni, światła, muzyki czy kostiumów, które bardzo ściśle były związane z dramaturgią tekstu i poddawane krytycznej refleksji. Dołączone do tego opisu szkice koncepcyjne i bogata dokumentacja fotograficzna pozwala na lepsze wyobrażenie twórczej ewolucji spektaklu.

Również zamieszczony wykład prof. Piotra Morawskiego, wykorzystany w drugiej wersji realizacji dramatu, świetnie nakreśla sytuację polityczną w Polsce w kluczowym roku 1793 – roku drugiego rozbioru. Dopelnia obraz historii. Opisuje dramatyczne fakty, które

doprowadziły do ostatecznego zniknięcia Polski z map Europy, mimo prób zreformowania systemu po pierwszym rozbiore.

Jedną z końcowych już części dysertacji jest rozdział poświęcony recepcji spektaklu. Autor przytacza tu recenzje, również krytyczne, odnoszące się szczególnie do pierwszej wersji przedstawienia – koprodukcji Teatru Współczesnego we Wrocławiu z Teatrem im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu.

Istotnym uzupełnieniem rozprawy doktorskiej jest załączony tekst, „teraz każdy z was jest rzeczą” pilgrima/Majewskiego z notatkami inspicjenckimi, co daje możliwość intensywniejszego odbioru przedstawienia już przy samym czytaniu.

Spektakl

Spektakl rozpoczyna monolog Królobójcy, który od tego momentu staje się centralną postacią, wobec której rozgrywają się kolejne sceny, budują relacje. Jest jak katalizator wyzwalający ciąg zdarzeń. Cały spektakl zbudowany jest z krótkich scen, oddzielanych bardzo wyraźną cezurą – zerwaniem kolejnej karty z kalendarza (płócienna płachta zawieszona na scenie). Mamy więc do czynienia ze strukturą dziennika opisującego 52 tygodnie z życia grupy wędrownej przemierzającej Polskę roku 1793 – po drugim rozbiore Polski. Czas chaosu, zmiany, niepewności. Dziwna wspólnota tworzona przez osoby nieprzystosowane, zdeformowane, wykluczone, nienormatywne. W taką grupę włączony zostaje Jakub Królobójca. Kobieta ze słoniową stopą, mężczyzna z dwiema głowami, kobieta z brodą, Królowa, Zakonnica, Kaznodzieja prowadzeni przez dyrektora cyrku Ryksa. Ich nieustanna wędrówka jest jak procesja wyrzutków, wciąż dookoła, bez widocznego celu, punktu dotarcia. Jedno z przeżyć przywołuje obraz „Ślepcy” Pietera Bruegla, inne wywołują skojarzenia z kościelnymi obrzędami.

Aktorzy aranżują scenę, dodają kolejne rekwizyty, często zmieniając ich funkcję, modyfikują przestrzeń. Stałym elementem krajobrazu jest wiszący nad nimi sześcian, który zmienia barwę w zależności od płynącej na żywo muzyki towarzyszącej wędrującej grupie przez cały czas trwania przedstawienia.

Spektakl jest głośny, agresywny, wciągający, grający na emocjach, atakujący, dziki, nieokiełznany, odważny, brawurowy. Momentami zaskakuje zupełnie nieoczekiwanymi obrazami jak np. pojawienie się wisielca w polskim mundurze. Wzbudza podczas jednego przebiegu skrajne uczucia od współczucia po obrzydzenie – sceny nekrofilii, zabicie psa, gwałt. Szybkie, krótkie sceny oddzielane są zrywaniem kartkami jak z kalendarza ściennego, nasycone muzyką na żywo i ekspresyjną, wyrazistą grą aktorską. Kreowane przez aktorów postaci są wynaturzone, przerysowane, zwierzęce w swoich odruchach, a przez to bardzo i okrutnie, ludzkie. Dariusz Kosiński pisał w swojej recenzji:

Przedstawienie Majewskiego i Podstawnego jest obrazoburcze, bluźniercze, męczące i bolesne, ale nie akcentuje tego, nie wydaje się drapieżnie atakować narodowych świętości. Zapewne może wywołać czyjeś oburzenie, ale nie sprawia wrażenia, że tego by chciało. I właśnie w tej swojej paradoksalnej zwyczajności, w tym jakimś własnym zmęczeniu wydaje się szczególnie dotkliwie i nieprzyjemne. Za legendową fasadą rozbijaną jak kartonowa ściana domu Jakuba nie ma złotej legendy. Są śmieci i odpadki.

ML

To przedstawienie jest jak podniesienie leżącego długo na ziemi głazu, pod którym wiją się odsłonięte nagle robaki, przegniłe korzenie i obrzydliwie nagie młode pędy. Na scenie kłębi się teatr antymonumentalny. (Dariusz Kosiński, Tygodnik Powszechny)

Przedstawienie Macieja Podstawnego jest budowane bardzo świadomie, oglądając je mam poczucie, że każdy gest, słowo, rekwizyt czy element scenografii ma znaczenie i jest dokładnie w tym miejscu, w którym być powinno. Nie ma tu dosłowności a jest wiara w wyobraźnię widza, który może zanurzyć się w tym dziwnym świecie budowanym ze znaków. Jak np. ściana z płyty pilśniowej domu Królobójcy dewastowana zwykłym młotkiem w kolejnych wędrówkach grupy, słaba jak Polska.

Każde słowo wydaje się nieść dodatkowe znaczenie. Mimo swojego nasycenia obrazem, emocją, działaniem (publiczność jest bodźcowana i zaskakiwana nieustannie) spektakl staje się intelektualną podróżą, w której nasze umysły odnajdują kolejne tropy, rozszyfrowując inspiracje czy szukając nawiązań do obecnej rzeczywistości. Opowieść posła, mimo, że odnosi się do XVIII wieku brzmi bardzo współcześnie, mogłaby być wypowiedzią z programu telewizyjnego czy konferencji prasowej.

Ze sceny pada wiele gorzkich słów jak np. w dialogu Mężczyzny z dwiema głowami i Jakuba: „dlaczego nie zabiłeś - Jakub: rozboliła mnie głowa” czy kolejnego, w którym znowu pada pytanie dlaczego Jakub nie zabił króla podczas jego snu a ten odpowiada: „też usnąłem”.

Z niemal każdej sceny sączy się niemoc, niemożność, bezwład. Jesteśmy nieustająco bezwolni, w zastoju, nie jesteśmy w stanie podjąć skutecznego działania, wciąż odbija nam się jak czkawką motyw chocholego tańca z *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego.

Bohaterowie tego spektaklu, jak pisała w jednej z recenzji, Magda Piekarska:

Wcale nie chcą być Rzeczpospolitą, nie czują tego zobowiązania, nie mają zamiaru przyjąć odpowiedzialności. Woleliby po prostu, żeby ta zawierucha się zakończyła, ruiny na powrót ktoś zamieszkał, zaczął uprawiać spaloną ziemię. W tych usiłowaniach bycia obok historycznego wiru kręcą się jednak w kółko, mozolny marsz co i rusz zawraca ich do punktu wyjścia, pogrążonego w coraz to większym rozpadzie. W tym chocholim tańcu nie zauważają, jak sami – ze swoją rosnącą brutalnością, bezwzględnością, powolnością wobec władzy, prostactwem, z zabijaną z każdym okrążeniem wolnością – stają się odzwierciedleniem świata, w którym żyją. (Magda Piekarska, Gazeta Wyborcza)

W pewnym momencie ze sceny padają słowa skierowane do publiczności: „Patrzcie na nas i bądźcie lepsi!” Jednak w tym zawołaniu nie odnajduję nadziei, która w niewielkim stopniu pojawia się w finale spektaklu. Paradoksalnie w postaci Kobiety ze słoniową nogą, która zgwałcona, poniewierana, wyśmiewana odnajduje w sobie siłę stając w obronie przyszłości swojego nowo narodzonego syna – Janka i dokonuje mordu na Kaznodziei.

Podsumowując

Przedstawiona przez mgr. Macieja Podstawnego dysertacja oddaje obraz demokratycznego powstawania tekstu, ścisłej współpracy dramaturga i reżysera, a także pozostałych twórców spektaklu. Opisuje źródła, wspólne inspiracje i trud takiej współpracy, wymagającej

ogromnego przygotowania i kompleksowego myślenia na temat tekstu, ale też i samego teatru jako sztuki kolektywnej, niehermetycznej, włączającej widza nie tylko w akcie ostatecznym jakim jest premiera spektaklu. Bardzo intensywny, nasycony proces, pełen otwartości i przede wszystkim pokory wobec sztuki, sceny i drugiego człowieka.

Całość rozprawy w stopniu absolutnie satysfakcjonującym prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Przedstawione jako podstawa postępowania doktorskiego dzieło – spektakl „każdy z nas jest rzecząpospolitą” jest świetnym przykładem mądrego, poruszającego i odważnego teatru wpisującego się w nurt „społecznej odpowiedzialności”, o którym mówił doktorant w rozmowie z Jolantą Kowalską *Obywatelskie donosy na rzeczywistość*:

„KOWALSKA Rolą artysty jest dziś formułowanie przestróg? Twórca wchodzi w rolę współczesnej Kasandry, która przepowiada katastrofę?

PODSTAWNY Tak, myślę, że w tej chwili to jest jedna z najważniejszych funkcji sztuki. Nie możemy zrobić nic więcej, niż alarmować. Donosić na rzeczywistość, być „sygnalistą”. Mam wrażenie, że ta misja ostrzegania, wysyłania „obywatelskich donosów na rzeczywistość” należy do ludzi sztuki, bo w mediach jest to mocno zafałszowane. Środki masowego przekazu są zaangażowane politycznie, więc nie dają wiarygodnego opisu świata, natomiast artysta ma taką szansę pod warunkiem, że będzie się komunikował na przekór podziałom.”

Konkluzja

Biorąc pod uwagę dorobek artystyczny, przedstawione dzieło, jak również złożoną rozprawę doktorską stwierdzam, że mgr Maciej Podstawny spełnia wszystkie wymagania określone w art. 187 Prawa o Szkolnictwie Wyższym i Nauce, z dnia 20 lipca 2018 roku i wnioskuję o nadanie stopnia doktora sztuki w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

